

## MORAWIECKI: ŁUPKOWA REWOLUCJA W POLSCE NADAL MOŻLIWA

---

**Nie jest poza moją wyobraźnią, że za parę lat wrócimy do tematu wydobycia gazu łupkowego w Polsce - powiedział we wtorek wieczorem w Bostonie wicepremier, minister finansów i rozwoju Mateusz Morawiecki.**

Wicepremier, który przebywa z wizytą w Stanach Zjednoczonych, spotkał się wcześniej w Waszyngtonie z ministrem energetyki USA Rickiem Perrym. Pytany na briefingu prasowym w Bostonie, w późnych godzinach wieczornych czasu miejscowego, o efekty tego spotkania zaznaczył, że z założenia rozmowa z ministrem energetyki nie dotyczyła podpisania ewentualnego kontraktu na zakup gazu ze Stanów Zjednoczonych.

Podkreślił jednocześnie, że "jest otwarcie i duża życzliwość ze strony sekretarza Perry'ego w kwestii potencjalnego eksportu gazu do Polski". "Nam zależy na tym, żeby jak najwięcej gazu płynęło w ogóle do Europy, a w szczególności do naszego terminala w Świnoujściu, który jest największy na Morzu Bałtyckim. Myślimy zresztą o zwiększeniu jego wydajności" - powiedział wicepremier.

Zaznaczył, że zakup gazu z USA może być ważnym czynnikiem zwiększającym dywersyfikację dostaw tego surowca do Polski, a tym samym poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski.

Morawiecki mówił o możliwości powrotu do kwestii wydobycia gazu łupkowego w Polsce. "Mamy duże zasoby gazu łupkowego tylko, że on jest położony na dużo większej głębokości - od trzech do pięciu kilometrów - niż gaz łupkowy w Stanach Zjednoczonych, który jest na głębokości jednego, dwóch kilometrów" - wskazał, zaznaczając, że technologia wydobycia gazu łupkowego tanieje.

Morawiecki wieczorem wygłosił wykład w Harvard Kennedy School w Bostonie. Podkreślał, że obecne władze chcą "zdemokratyzować kapitalizm" w Polsce. "Próbujemy budować nową kapitalistyczną platformę, by większość naszego społeczeństwa była beneficjentem rozwoju" - powiedział.

"Walczymy o nowy kapitalizm, bardziej fair i bardziej dynamiczny, oparty na rewolucji technologicznej" - wskazał. Według niego kwestia nierówności społecznych jest wyzwaniem bardzo ważnym dla Polski, ale także dla Stanów Zjednoczonych i coraz ważniejszym wyzwaniem dla Europy. "Musimy zacząć rozwiązywać ten problem" - dodał.

"Półtora roku temu wielu mówiło: Nie podnoście wydatków społecznych, bo wzrośnie deficyt budżetowy, dług publiczny przekroczy konstytucyjny limit 60 procent PKB. Tak się jednak nie stało. Przyczyną tego jest to, że traktujemy państwo bardzo poważnie" - mówił wicepremier.

Zobacz także: [Ropa z łupków: "Amerykanie zwiększą wydatki nawet o 30%"](#)

Morawiecki zaznaczył, że Polska stara się perswadować partnerom w UE, iż powinniśmy

skoncentrować się na dokończeniu budowy jednolitego europejskiego rynku, który opiera się na czterech wolnościach: przepływu dóbr, usług, kapitału i ludzi. Według niego szczególnie ważna jest swoboda przepływu usług.

Wicepremier mówił też o problemach strefy euro, która - jak wskazał - cechuje się dużą nierównowagą. "Kraje Południa Europy są nieporównywalne z krajami Północy stąd wiele napięć w strefie euro. Euro jest bardzo korzystne dla eksportu Niemiec, ale już na przykład Włochy nie mają wzrostu od 20 lat" - wyjaśniał. "To dowód, że sytuacja w strefie euro nie jest stabilna i prawdopodobnie euro jest raczej problemem niż rozwiązaniem" - ocenił.

Według Morawieckiego potrzebne jest nowe porozumienie międzynarodowe, określające zasady radzenia sobie z ponadnarodowymi korporacjami, walki z unikaniem płacenia podatków, a także dotyczące cyberbezpieczeństwa.

Środa jest ostatnim dniem wizyty Morawieckiego w Stanach Zjednoczonych. Wicepremier spotka się tego dnia w Nowym Jorku z inwestorami.

